

Protokół nr XL/09
z nadzwyczajnej XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 12 lutego 2009 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo–Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przeprowadzenie konsultacji z częścią mieszkańców Gminy Mosina/uchwała.
6. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w nadzwyczajnej XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych, co stanowi 95,24% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej. Nieobecna była ze względu na stan zdrowia – radna Małgorzata Twardowska.

Lista obecności radnych stanowi *załącznik niniejszego protokołu*.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu*.

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby w dniu dzisiejszym funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

- a) Waldemar Waligórski,
- b) Stanisław Mikołajczak.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych kandydatur, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego i kandydaturę radnego Stanisława Mikołajczaka. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radny Waldemar Waligórski i radny Stanisław Mikołajczak.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Paweł Przybył.

Radny Paweł Przybył wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydaty, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Pawła Przybyła na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” – wybrała radnego Pawła Przybyła do nadzorowania sporządzenia protokołu z nadzwyczajnej XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że dzisiejsza sesja Rady Miejskiej w Mosinie została zwołana na podstawie wniosku „pani burmistrz”. Następnie odczytał wniosek nr BG 0114/1/09 z dnia 5 lutego 2009 r. Burmistrza Gminy Mosina o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Stwierdził też, że w stosownym terminie „państwo radni” otrzymali odpowiednie dokumenty. Natomiast „te” dokumenty musiały ulec pewnej korelacji i to tylko z tytułu pewnej kosmetyki, aby dopracować tak projekt uchwały, jak i załącznik nr 2.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski przedstawił autopoprawki do projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji z częścią mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 5. – Przeprowadzenie konsultacji z częścią mieszkańców Gminy Mosina/uchwała.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że na ostatniej XXXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie „toczyliśmy” przez dwie i pół godziny dyskusję odnośnie punktu dotyczącego konsultacji w sprawie ewentualnego odłączenia i przyłączenia do Mosiny części ulic, które przynależą obecnie do Sołectwa Krosno. W dyskusji wówczas poruszono szereg zagadnień i problemów, które między innymi były kanwą spotkania informacyjnego z zainteresowanymi mieszkańcami w dniu wczorajszym o godz. 18.00 w świetlicy „gminnej spółdzielni”. Dyskusja na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie zakończyła się wycofaniem z porządku obrad projektu uchwały dotyczącej konsultacji w omawianej sprawie ze względu na konieczność jej dopracowania. Na dzisiejszą sesję Rady Miejskiej w Mosinie „państwo radni” otrzymali projekt uchwały w sprawie konsultacji wraz ze stosownymi załącznikami. Celem tej nadzwyczajnej sesji jest tylko podjęcie bądź nie uchwały, która ma umożliwić mieszkańcom zainteresowanych ulic wyrażenie swojej woli poprzez wypełnienie ankiety konsultacyjnej, będącej załącznikiem nr 2 do uchwały Rady Miejskiej w Mosinie odnośnie dalszej przynależności: bądź do Osiedla nr 5, czy też do Sołectwa Krosno. Mieszkańcy „tych” ulic, w ramach demokratycznych i niezwywalnych praw, są podmiotem projektu „tej” uchwały – to właśnie mieszkańcy. I to – to znaczy podjęcie lub nie uchwały – jest celem „naszej” dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie i nic więcej. W takim duchu również przemawia „do nas” całe uzasadnienie do uchwały Rady Miejskiej w Mosinie w tej sprawie.

Radny Jan Marciniak przypomniał, że na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie padały argumenty, które miały uzasadnić przesunięcie „tego” punktu na sesję dzisiejszą. Natomiast, jak się okazuje, nie padał argument właściwie podstawowy. Mówiono bowiem o sprawdzeniu numeracji działek i w tym duchu generalnie szła „ta” argumentacja. Natomiast mając przed oczyma uchwałę sprzed dwóch tygodni i uchwałę dzisiejszą, to podstawowy błąd prawny i chciałby on uzyskać informację, gdyż pod jedną i pod drugą uchwałą podpisał się ten sam radca prawny: Andrzej Ossowski. Poprzednia uchwała miała błąd zasadniczy – on o tym nie mówił, gdyż myślał, że jednak odbędzie się debata nad „tą” uchwałą i wówczas zadałby „to” pytanie – poprzednia bowiem uchwała „mówi” o możliwości głosowania konsultacyjnego również przez mieszkańców miasta Mosina. W paragrafie pierwszym jest taki zapis: „postanawia się przeprowadzić konsultacje z częścią mieszkańców Gminy Mosina, zamieszkałych w Sołectwie Krosno oraz z obszaru Osiedla nr 5 miasta Mosina, obejmującego ulice” itd. Stwierdził przy tym, że nie może decydować o tym, czy część wsi Krosno ma przynależeć do Mosiny, bądź nie, mieszkańiec Mosiny. Musi „o tym” decydować

mieszkaniec bezpośrednio zainteresowany i ten ewidentny błąd został skorygowany „tą” uchwałą. Natomiast on chciałby się dowiedzieć, jak to jest możliwe, żeby „taki knot” dać radnym na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie – jest „to” ewidentny „knot prawny”. Ten sam radca prawny się podpisuje, te same służby „nad tymi” uchwałami pracują i „tego typu” dokument „otrzymaliśmy”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czym się różni ankieta konsultacyjna, którą w dniu dzisiejszym „otrzymaliśmy w teczkach” od ankiety dostarczonej „nam” przed sesją Rady Miejskiej w Mosinie. Stwierdził przy tym, że nie jest on w stanie w tej chwili sprawdzić numeracji działek „z tej” ankiety i „z tej” ankiety, gdyż pozostała treść jest taka sama. Zauważył także, że w uchwale, o której „mówimy”, w paragrafie szóstym powołuje się Gminną Komisję Konsultacyjną w Mosinie w składzie: p. Krystyna Górzna, p. Ewa Kula i pozostały jeszcze 3 miejsca. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy te 3 wakaty zostaną uzupełnione.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że załącznik nr 2 różni się dwoma rzeczami. Przede wszystkim zmieniony został zapis pytania, które w nowej wersji brzmi: „Czy zgadza się Pan/Pani na wyłączenie z sołectwa Krosno nieruchomości oznaczonych numerami geodezyjnymi jako działki”. Wręczony w dniu dzisiejszym „państwu” załącznik zawiera zweryfikowane numery działek, zgodnie z informacją, którą „otrzymaliśmy” z Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej. Była bowiem konieczność bardzo dokładnego sprawdzenia. To jest 185 działek i one muszą się we wszystkich „tych” dokumentach zgadzać, zresztą jest to zrobione i „taką” wersję „państwo dzisiaj otrzymaliście”.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że jeśli chodzi „o tego knota prawnego”, to jednak proponuje on większą wstrzeźliwość „panu radnemu”. Jeżeli chodzi o przebieg „tych” konsultacji, to sytuacja wygląda tak, że „przepis mówi”, iż można konsultacje, na zasadzie wyjątku, ograniczyć do mieszkańców jednostek pomocniczych. Ta wątpliwość nadal pozostaje, czy rzeczywiście można było aż „w taki” sposób ograniczyć. Trudno chyba wyobrazić sobie sytuację, że mogą się gdzieś 3 domostwa znaleźć, a obszar może być bardzo duży i wtedy konsultacje musiałyby się odbyć z trójką osób. W związku z tym zalecałby jednak wstrzeźliwość w krytyce, gdyż nadal osobiście ma on wątpliwość, czy „w taki” sposób można „to” ograniczać. Była jednak decyzja, żeby ograniczyć i „zobaczmy co z tym zrobi wojewoda”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie, iż „ta” ankieta, którą w dniu dzisiejszym „otrzymaliśmy”, jeżeli chodzi o numery działek, jest aktualna, natomiast poprzednia, którą „otrzymaliśmy” na dzisiejszą sesję Rady Miejskiej w Mosinie nie zawiera...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, że jest „to” aktualne.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że w uchwale, którą „otrzymaliśmy”, również na pierwszej stronie „mamy” numery działek i to jest spójne. Natomiast „ten paragraf pierwszy” nie był spójny z tą ankietą, którą „otrzymaliśmy” wcześniej.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, że „paragraf pierwszy, trzeci” i załącznik są w tej chwili w 100% spójne.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że na wstępie „projektu uchwały” jest powołana uchwała z 29 września 2005 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Mosina. W tejże uchwale – w paragrafie dziewiątym, w ustępie drugim – jest zapis: „organ gminy do przeprowadzenia konsultacji może powołać komisję w składzie od trzech do siedmiu osób”. Poinformował przy tym, że jego wątpliwość dotyczy tego, czy jest w ogóle celowe powoływanie dwóch komisji, a jeżeli tak, to czy ta druga obwodowa komisja, jeżeli chodzi o skład osobowy, nie przekracza ustaleń, czy zapisu właśnie „tej” uchwały z września 2005 r.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że „tutaj chcielibyśmy prosić” Radę Miejską w Mosinie, żeby „ta” komisja była 9-osobowa. Ma to na celu stworzenie możliwości,

aby w ciągu 9 godzin pracy w każdej chwili byli przedstawiciele „urzędu miejskiego, komitetu osiedlowego nr 5” i Sołectwa Krosno. Taki 9-osobowy skład daje „nam” gwarancje, że zawsze minimum „te 3 osoby” będą obecne w siedzibie „tego punktu konsultacyjnego”.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że tak samo odczytał on to, co „pan” przed chwilą powiedział, uważał, iż takie intencje „państwu” przyświecały, tym niemniej nie wiadomo jemu, czy w ten sposób „nie naruszymy” mimo wszystko „tego” zapisu „tej” uchwały z września 2005 r. „Tam” jest bowiem powiedziane jasno: od trzech do siedmiu osób. Poza tym, czy jest celowe i uzasadnione, aby rozbudowywać strukturę „tych” komisji, czy nie wystarczyłaby jedna komisja – to jest tylko 9 godzin.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przypuszczenie, że „tu” pewnie „państwo jesteście zatroskani” o koszty, które łączą się z przeprowadzeniem „tych” konsultacji. Powiadomiła przy tym, że jedna i druga komisja – „mamy” takie deklaracje osób, które będą pracowały, iż będą pracowały społecznie, w związku z czym absolutnie praca „tych” ludzi nie generuje kosztów.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że taka troska nim nie kierowała. Uważa on bowiem, że „dla takiej” sprawy o niewielkim zasięgu, byłoby „to ciało” wystarczające. Chciałby on jednak usłyszeć odpowiedź na temat „tego” przekroczenia składu osobowego komisji.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że rzeczywiście może być „taka” wątpliwość, tylko kwestia jest taka: same zasady, kwestia naruszenia zasad – to jest liczebność „tej” komisji. Podejrzewa on, że wojewoda nie stwierdzi nieważności tylko, gdy będzie skład komisji przekroczony, gdyż „tu” żadna „z tych” zasad naruszona nie będzie. Być może, że „rada” mało wtedy elastycznie, mogła przewidzieć większe „te” składy ewentualnie „w takich” sytuacjach. Trudno jemu powiedzieć, czy „stwierdzi, czy nie stwierdzi”, ale sądzi, że biorąc pod uwagę tylko skład liczebny komisji, „nie powinien stwierdzić nieważności wojewoda tej uchwały”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że jeśli chodzi „o tę gminną komisję”, to idea generalnie była taka, aby również „w tej” komisji byli radni. „Ta” komisja będzie pracowała dosłownie 10, czy 15 minut, gdyż przyjdzie „ta” Gminna Komisja Konsultacyjna i przekaże jej protokolarnie głosy. Chodziło tylko o to, żeby było „to” pod kontrolą „czynnika społecznego”. W tym przypadku jest propozycja, żeby byli „tam” przedstawiciele również Rady Miejskiej w Mosinie, którzy „to” od „tej” komisji konsultacyjnej przyjmą. Może być sytuacja taka, że to będzie kwestia 15-20 minut, a „nie chcielibyśmy”, aby przejmowali „to” – może być taka sytuacja, iż „urząd to przejmie”. Natomiast „w tym” przypadku „wydawało nam się”, że lepszą propozycją jest, jeżeli będzie „to” z udziałem radnych.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że radny Marian Jabłoński w sposób zdecydowany wskazał na – jego zdaniem – złamanie prawa. Każdy „tego typu” – jego zdaniem – błąd, jest i stwarza możliwość zaskarżenia uchwały do wojewody. W jego przekonaniu nie można wypowiadać się słowami „pana radcy prawnego”, że wojewoda nie powinien dać rozstrzygnięcia nadzorczego. Co to znaczy wojewoda nie powinien – obojętnie jaka będzie ostatecznie uchwała w dniu dzisiejszym podjęta: czy na tak, czy na nie, jedna ze stron może „tę” uchwałę przecież zaskarżyć biorąc pod uwagę „ten” zapis z uchwały, która „mówiła” o konsultacjach społecznych, a przecież „jak wiemy, nad nami wisi termin” do 31 marca załatwienia „tego” problemu. W związku z tym prosiłby albo o autopoprawkę „panią burmistrz”, o spowodowanie, aby „ta” komisja liczyła 7 osób, albo wnioskuje on o przegłosowanie, o dokonanie poprawki...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski oświadczył, że zgłasza autopoprawkę – komisja będzie liczyła 7 osób. Stwierdził przy tym, że ma on prośbę „do pana sołtysa i pana przewodniczącego komitetu osiedlowego”, żeby wycofali po jednej osobie, gdyż jest trzech przedstawicieli „komisji”, będzie dwóch przedstawicieli. Jakbyście „panowie” mogli „to” zrobić od razu, to „nie mielibyśmy” problemu.

Sołtys Sołectwa Krosno Ryszard Rybicki poinformował, że wycofuje Jolantę Wieczorek. Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie Marian Kunaj powiadomił, że wycofuje Waldemara Kaczmarka.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że w związku z tym „komisja” liczy 7 osób: Ryszard Rybicki, Marian Kunaj, Wiesława Mania, Katarzyna Ziółkowska, Hanna Barcz-Żabińska, Halina Kałmucka i Lidia Baraniak.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wnioszek zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego, aby paragraf szósty ust. drugi projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji z częścią mieszkańców Gminy Mosina, otrzymał brzmienie: „Powołuje się Obwodową Komisję Konsultacyjną w Krośnie w składzie: 1) Ryszard Rybicki – sołtys Sołectwa Krosno 2) Marian Kunaj – przewodniczący Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie 3) Wiesława Mania – członek Rady Sołeckiej Sołectwa Krosno 4) Katarzyna Ziółkowska – członek Zarządu Osiedla nr 5 w Mosinie 5) Halina Kałmucka – pracownik Urzędu Miejskiego w Mosinie 6) Hanna Barcz-Żabińska – pracownik Urzędu Miejskiego w Mosinie 7) Lidia Baraniak – pracownik Urzędu Miejskiego w Mosinie”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że przechodzi do paragrafu szóstego ust. pierwszy projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji z częścią mieszkańców Gminy Mosina. Zgodnie z nim powołuje się Gminną Komisję Konsultacyjną w Mosinie w składzie Krystyna Górzna i Ewa Kula. Stwierdził też, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego zaproponowała, aby „w tej komisji” uczestniczyli: radny Antoni Karliński i radny Waldemar Wiązek.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Gminnej Komisji Konsultacyjnej w Mosinie, prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą „o wpisanie”. Następnie stwierdził, że pozostaje jeszcze jedno miejsce i zwrócił się z prośbą o podanie kandydatury lub kandydatów.

Radny Jerzy Falbierski zgłosił swoją kandydaturę do Gminnej Komisji Konsultacyjnej w Mosinie.

Radny Jan Marciniak zgłosił kandydaturę radnego Pawła Przybyła do Gminnej Komisji Konsultacyjnej w Mosinie.

Radny Paweł Przybył wyraził zgodę na kandydowanie do Gminnej Komisji Konsultacyjnej w Mosinie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że pierwsza była kandydatura radnego Jerzego Falbierskiego.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że ma pytanie, ponieważ „tutaj” akurat „ta” propozycja jest i jakby zgoda „na te osoby”. W związku z tym zapytał, czy można byłoby 6-osobową komisję gminną „w tej” sprawie powołać.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że propozycja radnego Leszka Dymalskiego idzie w tym kierunku, aby dodatkowo utworzyć „pozycję nr 6” i wówczas za wolą Rady Miejskiej w Mosinie obydwój z kandydatów znajdą się „w tej” komisji. Następnie poddał pod głosowanie wnioszek radnego Leszka Dymalskiego, aby Gminna Komisja Konsultacyjna w Mosinie liczyła 6 osób. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że w takim razie „uzupełniamy o pozycję 6”. „Pozycja 5” to radny Jerzy Falbierski i „pozycja 6” – radny Paweł Przybył. W związku z tym paragraf szósty ust. pierwszy projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji z częścią mieszkańców Gminy Mosina, otrzymuje brzmienie: „Powołuje się Gminną Komisję Konsultacyjną w Mosinie w składzie: 1. Krystyna Górzna 2. Ewa Kula 3. Antoni Karliński 4. Waldemar Wiązek 5. Jerzy Falbierski 6. Paweł Przybył”. Następnie poddał pod głosowanie powyższe brzmienie paragrafu szóstego ust. pierwszy projektu

uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji z częścią mieszkańców Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła tę propozycję 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że tym samym „zamknęliśmy” sprawy proceduralne związane z przygotowaniem projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji z częścią mieszkańców Gminy Mosina i w tej chwili może on przejść do procedury głosowania.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że jest ona zobowiązana przekazać jeszcze parę uwag, które wiążą się nierozdzielnie z tematem, którym w dniu dzisiejszym „się zajmujemy”. Przede wszystkim dziękuje ona „panu przewodniczącemu” za zorganizowanie na jej wniosek dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie ze względu na zobowiązanie, jakie podjęła w dniu 29 stycznia i dziękuje również „państwu, że jesteście”, gdyż są to dodatkowe zajęcia. Cel jest znany – „mamy przyjąć” uchwałę, bądź nie o przeprowadzeniu konsultacji. Stwierdziła też, że chciała poinformować o wydarzeniach, jakie miały miejsce między właśnie „tymi” sesjami Rady Miejskiej w Mosinie – 29 stycznia, a dzisiejszym dniem 12 lutego. „Wyjaśniliśmy” wszystkie problemy formalno–prawne, które dotyczyły funkcjonowania „starej” uchwały oraz „określiliśmy” zbiór osób i jednostek, do jakich właśnie „będziemy adresowali” konsultacje. „Te” zapisy właśnie znalazły się w uchwale i „o tych” właśnie dzisiaj osobach „państwo” również częściowo „dyskutowaliście”. Redakcja „nowej” uchwały, gdzie bardzo indywidualnie, jednostkowo „podeszliśmy” do każdej posesji i „ta” weryfikacja była bardzo szczegółowa. Wspólnie „z panem przewodniczącym rady określiliśmy” również harmonogram działań, jakie „podejmujemy”, jeżeli „państwo przegłosujecie” prowadzenie konsultacji, jakie następne działania „będziemy podejmowali”. W ramach „tego” harmonogramu działań, w dniu wczorajszym odbyło się spotkanie informacyjne z mieszkańcami ulic, których dotyczą ewentualne zmiany. Spotkanie miało charakter merytoryczny – „zmierzaliśmy do tego”, aby rzeczywiście mieszkańcy mogli otrzymać odpowiedź na każde pytanie. Jednak sytuacje niektórych osób są bardzo szczególne, wyjątkowe, w związku z tym zawsze taki pewien niedosyt informacyjny pozostanie. Uczestniczyło w tym zebraniu 7 radnych, również był „pan przewodniczący” i uważa ona, że osoby, które chciały „tę” informację uzyskać, przyszły „na to” spotkanie, to ją uzyskały. W dniu dzisiejszym „mamy” nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Mosinie, „dwudziestego pierwszego” będą konsultacje społeczne, jeśli „państwo przyjmiecie tę uchwałę”, „dwudziestego trzeciego” – to jest poniedziałek – przekazanie opracowanych danych burmistrzowi i przygotowanie określonej uchwały, bądź na podstawie konsultacji uchwały o zmianie terytorialnej, bądź tylko skierowanie „do państwa” informacji, jeżeli „te” wyniki jednoznacznie rozstrzygną, że przystąpienie „do tych” zmian nie jest wyrażone demokratyczną wolą osób, których „to” dotyczy, okazuje się, iż nie jest słusznym działaniem. Poinformowała także o wpływie w dniu dzisiejszym pisma Rady Sołeckiej wsi Krosno wraz z listą 130 podpisów mieszkańców ulic: Krosińska, Słoneczna, Nadleśna, Sosnowa w Krośnie, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Stwierdziła przy tym, że „ci” mieszkańcy poprzez podpisanie się oświadczają, iż nie są za „tą” koncepcją zmian terytorialnych, którą „proponujemy”. W zasadzie jest „taka trochę równowaga między jednymi a drugimi podpisami”, z tym, że „podpisy radnego Mariana Kunaja” zbierane były według innych zasad niż te, które przedstawił „pan sołtys Krosna”. To są te wszystkie wydarzenia, jakie zaistniały do dzisiejszego dnia. Powiadomiła również, że zdecydowała się na podjęcie terminu konsultacji w dzień wolny od pracy, czyli w sobotę między godziną dziewiątą a osiemną, jak „czytacie w uchwale”. Jej zdaniem jest to dobry termin i poświęcenie pół godziny przez mieszkańca danych ulic, których „to” dotyczy, aby wyrazić swoją wolę, nie powinno być jakimś działaniem uciążliwym, gdyż „takie” zmiany dzieją się raz na kilkadziesiąt lat. Zwróciła się przy tym z prośbą do radnych o przyjęcie „tej” uchwały.

Wyraziła przy tym przekonanie, że „każdy z państwa” już pewnie ma wyrobione zdanie „na ten” temat, ale przede wszystkim, „abyśmy się kierowali”, iż jest możliwość skorzystania z demokratycznego narzędzia, jakim jest wysłuchanie opinii osób, których „to” bezpośrednio dotyczy, czyli jak najbardziej demokratyczne narzędzie, które jest narzędziem opiniodawczym. Na tej podstawie burmistrz „podejmie uchwałę o dalszych krokach”. Jej zdaniem konsultacje, czyli danie możliwości wypowiedzenia się mieszkańcom, których „to” dotyczy, jest najlepszą formą rozwiązania „tego” problemu. Problem wydaje się mały, ale sądzi ona, że „ta” forma wypowiedzenia się jest „tu” jak najbardziej wskazana.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że chciałby, aby „pani burmistrz” doprecyzowała „ten” jeden wątek. Ma on bowiem wątpliwości co się stanie w razie remisu i co ma on rozumieć pod pojęciem: burmistrz podejmie decyzję – na zasadzie czego podejmie decyzję. Zwrócił się przy tym z prośbą o rozwianie swoich wątpliwości.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że konsultacje społeczne mają służyć wypowiedzeniu się mieszkańców na temat, czy życzą sobie, aby część Krosna została przyłączona do Mosiny, bądź nie życzą sobie lub nie mają zdania. Wyniki tejsze konsultacji będą dla niej podstawą do podjęcia dalszych działań – przedstawienia Radzie Miejskiej w Mosinie uchwały o podjęciu „tych” zmian lub nieprzedstawieniu uchwały, w zależności od wyniku konsultacji. Oświadczyła przy tym, że ma ona zamiar kierować się „tym” społecznym narzędziem, który „na tamto” pytanie odpowie. Wypowiedzą się ludzie, których „to” dotyczy. Jeżeli więc się wypowiedzą, więcej niż połowa weźmie udział w konsultacjach i wypowie się przeciwko „temu” rozwiązaniu, to wtedy nie będzie przygotowywała uchwały o zmianie terytorialnej na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że rozumie on, iż „to sprawa upada”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że nie wiadomo jej, czy upada. To zależy, jak kto uważa. Jest część osób, która uważa, że „to” działanie nie było działaniem słusznym, to nic nie upadnie, tylko zostanie utrzymana sytuacja, jaką „mamy” w tej chwili. „Ci”, którzy są za „tymi” zmianami, to wtedy można użyć tego określenia, że upada, ale konsultacje – ma ona nadzieję, że „nam” na „to” odpowiedzą.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że chciał bardzo podziękować „pani burmistrz” za apel, aby Rada Miejska w Mosinie podjęła „tę” uchwałę. W tej kadencji bowiem bodajże po raz pierwszy „mamy zadecydować”, aby przeprowadzić konsultacje i aby upodmiotwić mieszkańca. „Nie decydujemy my”, to mieszkańcy mają zadecydować, mieszkaniec ma wydać opinię. Natomiast ma on pytanie do „pana radcy”, gdyż nie zgadza się z końcową wypowiedzią „pani burmistrz”. Konsultacje to jest opinia. Rada, „pani burmistrz” wychodzi z propozycją podjęcia uchwały konsultacyjnej, która „mówi” o pewnym problemie. Mieszkaniec wyraża swoją opinię na „tak”, względnie na „nie”. Uważa on, że ostatecznie uchwała o przyłączeniu bądź nie, musi zostać przygotowana.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że w przypadku przyłączenia.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że rada podejmuje uchwały pozytywne, a nie o tym, iż nie będzie „ten” obszar przyłączony do miasta. Praktycznie to, co „pan radny” mówił, jeśli chodzi o to upodmiotwienie, to sytuacja będzie wyglądała tak, że jeżeli jest zgoda i „pani burmistrz” i Rady Miejskiej w Mosinie co do tego, iż jeżeli mieszkańcy się wypowiedzą albo na „tak” albo na „nie”, to wtedy zostanie przygotowany projekt uchwały, dokumenty geodezyjne, ale ostatecznie nie można zapominać tego, że „to” jest nadal wniosek organów Gminy Mosina do Ministra Spraw Wewnętrznych i Rada Ministrów ostatecznie tak i tak „o tym” zadecyduje. Tak więc najpierw „mamy” mieszkańców i „mówimy”, że „możemy ich wysłuchać”, ale zrobić „swoje”. Jest zgoda co do tego, że organy gminy nie będą działały wbrew woli mieszkańców, czyli jeżeli się wypowiedzą w większości za przyłączeniem, to wtedy jest projekt uchwały, który jest przy tym wnioskiem kierowanym do Ministra Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem wojewody i Rada Ministrów w drodze

rozporządzenia albo zadecyduje „o tym”, albo nie zadecyduje, zapoznając się z uzasadnieniem uchwały Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że on jako sołtys, jako przedstawiciel „tej” społeczności, jako „rada sołecka” przedstawił „państwu tutaj” – nie będzie „tego” czytał „naszego” protestu z opinią 130 mieszkańców, który nie zgadzają się, aby przyłączyć część Krosna do Mosiny. Opinia mieszkańców także jest taka, że swoją opinię wyrazili w swoich podpisach, iż konsultacje są zbędne, gdyż jeżeli się „tutaj” pod czymś podpisują, to jest zabieranie im cennego czasu „na tych” konsultacjach. Oświadczył też, że będzie głosował przeciw konsultacjom „w tej” sprawie.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że chciał się zapytać, aby uszczegółwić kwestię tego, czy „te” konsultacje będą ważne w momencie, kiedy odpowiednia ilość osób weźmie udział w głosowaniu.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że nie ma progu frekwencji.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że przed chwilą „pani burmistrz” stwierdziła, iż jest jakby równowaga między zwolennikami i przeciwnikami. Stwierdził przy tym, że jest to dla niego zrozumiałe. Nie nazywałby on „tego” tak, jak przed chwilą radny Ryszard Rybicki określił, że są przeciwni i protestują mieszkańcy. To jest demokracja: jedni są „za”, drudzy są „przeciw”. Nie wypuklałby „tej” grupy. Natomiast „pani burmistrz” stwierdziła, że inną metodą posługiwał się radny Marian Kunaj przy zbieraniu głosów, a inną radny Ryszard Rybicki. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to szalenie frapujące: jakie to były metody, czy były wywierane jakieś metody nacisku – nie wiadomo jemu. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co „pani burmistrz” miała na uwadze.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że to, co radny Jan Marciniak „na początku” podnosił – są „te” przepisy bardzo niejasne i chodziło o to, iż pierwotnie „stanęliśmy” na stanowisku takim – radcowie prawni, iż trzeba będzie konsultować z całymi jednostkami pomocniczymi, czyli całe osiedle i całe sołectwo. Potem – po różnych analizach – „doszliśmy” do wniosku, że jednak można to zawęzić tylko do „tych” osób, których „te” zmiany dotyczą. Dlatego sytuacja była taka, że pierwotnie ta 1/20 mieszkańców była „zbierana” z obszaru i sołectwa i osiedla, a z tego, co on słyszy, to radny Ryszard Rybicki zbierał tylko spośród mieszkańców, których „te” zmiany dotyczą. Stąd są „tutaj” jakby dwie różne rzeczy, że „tutaj” był wąski krąg osób, które podpisały „tę” listę, a „tu” był szerszy krąg osób.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że rozumie, iż 1/20 mieszkańców obszaru objętego konsultacją.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że tak, ale pierwotnie założenie było takie, iż będą musiały obydwie jednostki pomocnicze w całości zostać objęte konsultacjami.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, czy według stanu na dzień dzisiejszy, „ta ilość jest zgodna”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zapewnił, że wystarczyło na tę 1/20.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że chciał poprosić radnego Ryszarda Rybickiego do podejścia przy podejmowaniu uchwały, podjęciu decyzji bardziej szeroko. Jest „to” najlepsza forma demokratyczna. Po to są wybory, czy to do sejmu, senatu, na prezydenta, do rad – właśnie podczas „tych” wyborów ten, który oddaje głos, idzie za „kotarkę” i skreśla tak, jak mu sumienie dyktuje i wkłada ten szczerzy głos do urny. Natomiast radny Ryszard Rybicki wie o tym bardzo dobrze, że wszelkie akcje związane z podpisami, zbieraniem podpisów, jest bardzo uzależnione od tego, jak ten, który zbiera podpisy, wyjaśnia zainteresowanemu „całą otoczkę tej sprawy”. Także on mówi generalnie, w tej chwili nie mówi tylko „do pana”, gdyż „pan” zbierał podpisy, radny Marian Kunaj też zbierał podpisy, w ogóle generalnie nieraz jest taka akcja zbierania podpisów. Szczera odpowiedź mieszkańca – to jest urna wyborcza. Dlatego to są tylko i aż konsultacje – „nie bójmy się tej demokracji”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaapelował, aby jeśli „państwo radni” decydują się na zabranie głosu, to prosi on o pomyślenie co nowego merytorycznie „wniesiemy do tej dyskusji”. Nie chciałby bowiem, „abyśmy odmieniali przez przypadki te same argumenty”.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że konsultacje to szerokie pojęcie. Radny Ryszard Rybicki „nie robi” bez wiedzy Burmistrza Gminy Mosina, gdyż już to byłoby szarogęsienie się, ma akceptację na agitację – „to” jest nic innego, jak agitacja. Wczorajsze spotkanie miało być spotkaniem informującym – kto chciał, ten przyszedł. Podpisy, jak zdążył on pokrótce zobaczyć, pojawiają się „i tu i tu – te same”. Wczoraj o jego 50 podpisach, że pierwsze jego zbierane podpisy Rady Sołeckiej z Krosna, ale radni mają prawo wiedzieć, nic się nie mówiło – to było pierwsze, „pan mecenas” doszedł z uchwały z listopada „dziewięćdziesiątego pierwszego roku”, że mogą być zbierane i stąd, żeby szybko „to” zrobić – jak popadło – ulicami on zbierał – nie miał on czasu na agitację. Co się robi dalej – na wczorajszym spotkaniu, bardzo „fajnym” zresztą, podkreśla się, wyłapuje się „tych czterdziestu” i się mówi „o tych stu”, że jaka przewaga, iż „tu tylko czterdziestu podpisało, a tutaj stu przeciwnych jest”. Znowu się potem inaczej okazuje, że jednakowoż mają być mieszkańcy Krosna – „to jest takie podchodzenie”. On jest zaniepokojony „tymi” podpisami, jest to robota dwutorowa i tylko określa „to” jako agitację.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że „bzdury, bzdury i jeszcze raz bzdury” radny Marian Kunaj mówi. „Takie” pismo wyżej wymieniony radny roznosi po mieszkańcach wsi Krosno. Nie wiadomo jemu, czy „państwo” przeczytali „to”. „Puści on to w obieg może” – to jest agitacja. Nie jest to jego, tylko radnego Mariana Kunaja. Dzisiaj „to” otrzymał on od mieszkańców „jego” wioski. Stwierdził też, że radny Jan Marciniak mówi, iż konsultacje „dają wszystko”. Wczorajsze zebranie pokazało. Powinno na nie przyjść około dwustu mieszkańców „tego” terenu, a przyszło trzydziestu. Wyraził przy tym przekonanie, że na konsultacje przyjdzie czterdziestu i „to” określi. Ludzie – to nie są jego słowa, że ludzie podpisują po to, iż wyrażają opinię taką albo inną.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że to, iż przyjdzie czterdziestu, to nie jest żaden argument. Przypomniał przy tym, że „nas”, „naszą radę” wybierało – nie pamięta on – 45% dorosłej społeczności, a więc też nie było to 70-80%. Abstrahując od ilości „robimy to” naprawdę w sposób bardzo jawny, konsultacyjny.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że wczorajsze zebranie pokazało.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poinformował, że jak Churchill powiedział: demokracja jest jednym z najgorszych ustrojów i to wszystko. Jeśli z dwie osoby złożą wniosek, trzeba ich w pokorze wysłuchać. Stwierdził przy tym, że nie chce wchodzić „w tę” dyskusję, która zaczyna być lekko męcząca.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że on reprezentuje pogląd podobny do radnego Jana Marciniaka, gdyż często jest tak, iż ludzie podpisują znajomym, rodzinie, listy wyborcze, a głosują anonimowo zupełnie inaczej. Jego zdaniem nie ma bardziej obiektywnej sytuacji prawdziwego rzeczywiście zdania „tych” ludzi, jak „ta” konsultacja. On uważa – niech będzie konsultacja. Nie twierdzi przy tym, że „tu” jest jakaś agitacja – wcale nie to, ale prawdą jest, iż zupełnie często ludzie się inaczej zachowują niż gdy anonimowo może skreślić i nikt nie wie, a inaczej z różnych względów – są ludzie słabsi, mocniejsi w sensie psychicznym. Jeżeli ktoś przyjdzie i poda ich dane, to patrzy jak na większość i często „tak” głosuje. Dlatego jego zdaniem „ta” anonimowa konsultacja będzie rzeczywiście odzwierciedleniem rzeczywistego zdania „tych” ludzi.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że przekonywać do swoich racji każdy ma prawo. Natomiast chciał on prosić „pan przewodniczącego rady osiedla i pana sołtysa”, aby przyjęli „taką dżentelmeńską umowę”, że „tego typu” działania skończą się 19 lutego, iż będzie tzw. cisza wyborcza i również w dniu, „w którym to będzie, nie będziemy podejmowali działań agitacyjnych”. Taka tylko prośba, żeby „panowie” ewentualnie się

„do tego” zastosowali, gdyż każdy ma prawo przekonywać do swoich racji, ale „żebyśmy nie czynili tego w sposób zbyt nachalny”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że radny Ryszard Rybicki wywołał ją do odpowiedzi, gdyż może źle zrozumiała intencje. Myślała ona bowiem, że „to” pismo, które „nam” dał „pan” do wglądu, radny Marian Kunaj sformułował wtedy, gdy zbierał podpisy wśród mieszkańców, a „tutaj w tym” piśmie jest, iż „pan” zwraca się do mieszkańców o udział „w tym” wczorajszym spotkaniu.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, że chciałby, „abyśmy przystąpili” do głosowania.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji z częścią mieszkańców Gminy Mosina wraz ze zgłoszonymi autopoprawkami i przyjętymi wcześniej poprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XL/260/09 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że chciałaby podziękować za pozytywne odniesienie się do propozycji uchwały. Powiadomiła przy tym, że wszyscy mieszkańcy, gdyż wszystkie domostwa, których „ta” zmiana ewentualna dotyczyłaby, otrzymają indywidualne zaproszenia do udziału w konsultacjach, żeby nikt nie powiedział, iż nie wiedział o miejscu i terminie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poinformował, że 17 lutego br. w Sali Plastycznej Mosińskiego Ośrodka Kultury, odbędzie się posiedzenie Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, którego tematem będzie strefa płatnego parkowania – będzie to spotkanie z projektantem. Zaprosił przy tym wszystkich radnych Rady Miejskiej w Mosinie do udziału w tym posiedzeniu, gdyż jest to temat frapujący. Powiadomił też, że 19 lutego br. w sali „urzędu miejskiego”, przy „pokoju pani burmistrz”, odbędzie się posiedzenie Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej. Zaprosił przy tym członków wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie na godz. 16.30, gdyż o tej porze odbędzie się wręczenie nagród w związku „z dekoracją świąteczną”, a następny temat już typowo planowy. Poinformował także, że 23 lutego odbędzie się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów. Zmiana terminu spowodowana jest prośbą Kierownika Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemara Demutha, który chce uczestniczyć w posiedzeniu wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. Temat jest planowy.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „mieliśmy taką” wstępną informację, iż będzie jeszcze jedno posiedzenie Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła powiadomił, że „to” będzie „dwudziestego piątego”.

do punktu 6. – Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany. Następnie zakończył nadzwyczajną XL sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 17.05.

Protokołował
Piotr Sokółowski

Przewodniczył
Jacek Szeszuła

Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu

Paweł Przybył

Lista załączników

1. Uchwała nr XL/260/09.
2. Wniosek Burmistrza Gminy Mosina nr BG. 0114/1/09 z dnia 5 lutego 2009 r.
3. Pismo Sołtysa i Rady Sołeckiej wsi Krosno wraz z listą 130 podpisów mieszkańców ulic: Krosińska, Słoneczna, Nadleśna i Sosnowa w Krośnie, które wpłynęło do Biura Rady Miejskiej w dniu 12 lutego 2009 r.
4. Lista obecności radnych.
5. Lista zaproszonych gości.